

Oceny i omówienia

JADWIGA KIWERSKA: *Między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Europa w polityce Stanów Zjednoczonych od Wilsona do Roosevelta*. Instytut Zachodni, Poznań 1995, 460 ss.

Niewiele jest obecnie w Polsce publikacji, których autorzy dokonują kompleksowej analizy polityki zagranicznej wielkich mocarstw. Najczęściej pojawiają się opracowania traktujące o działaniach intencjonalnych, podejmowanych dla realizacji określonych celów i zaspokojenia interesów narodowych. Zazwyczaj dotyczą taktyki państwa wykorzystującego optymalne sposoby realizacji wytyczonych celów, z użyciem odpowiednich środków politycznych i dyplomatycznych. Przy czym z reguły założenia strategiczne państwa znajdują się na drugim planie.

Na kanwie tego spostrzeżenia warto zasygnalizować, że polska literatura naukowa wzbogaciła się o nową bardzo interesującą i cenną pozycję na temat polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych wobec Europy w okresie międzywojennym. Poddano w niej analizie problem, który w historiografii polskiej nie doczekał się, jak dotychczas kompleksowego ujęcia. Tę lukę badawczą z powodzeniem wypełniła praca Jadwigi Kiwerskiej, która podjęła się ambitnego zadania udzielenia odpowiedzi na całą serię pytań związanych z ewolucją założeń strategicznych polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w relacji między izolacjonizmem a zaangażowaniem.

Już samo ujęcie problemu zasługuje na uwagę, gdyż w literaturze przedmiotu utrwalił się i utrzymuje nadal pogląd, iż izolacjonizm dominował w amerykańskiej polityce zagranicznej dwudziestolecia międzywojennego. Przez wiele lat strategia ta była wynikiem dążeń do zachowania neutralności w stosunkach międzynarodowych i skutecznej obrony przed uwikłaniem się w spory i konflikty międzynarodowe. W praktyce sprowadzała się do niepodjęcia zobowiązań traktatowych i nieinteresowania się problemami innych państw, do czasu naruszenia żywotnych interesów narodowych USA.

Autorka wprawdzie podkreśla, że izolacjonizm amerykański uwarunkowany historią oraz położeniem geopolitycznym ma długotrwałe tradycje. Zaznacza zarazem, iż w ciągu ćwierćwiecza, na którym znaczące piętno wywarły prezydentury T. W. Wilsona i F. D. Roosevelta, dokonany został wyłom w polityce amerykańskiej wobec Europy. Stany Zjednoczone dwukrotnie uwikłały się w skomplikowane sprawy europejskie odchodząc od polityki izolacjonizmu. Jednocześnie próbuje odpowiedzieć na pytanie, czy deklarowany w okresie międzywojennym izolacjonizm oznaczał pełny powrót do dziewiętnastowiecznej tradycji. Kwestie te powiązano z pytaniem o główne problemy nurtujące Europę, a znajdujące się w centrum zainteresowania polityków amerykańskich oraz o nowe tendencje w polityce USA wobec Starego Świata. Inne, uzupełniające, lecz ważne pytanie postawione przez autorkę dotyczy zagadnienia pierwszoplanowości wzajemnych stosunków amerykańsko-europejskich.

Zgodnie z intencjami autorki i przygotowanym na tej podstawie planem badawczym, praca zawiera kompleksową, retrospektywną analizę politycznych i gospodarczych motywów aktywności amerykańskiej w Europie.

Punktem wyjścia jest charakterystyka procesu przechodzenia od polityki neutralności do uzyskania pozycji „państwa stowarzyszonego”. W rozdziale I – *Europejska runda Wilsona (1914-1920)*, ukazano cały splot zależności wewnętrznych i zewnętrznych sprzyjający ukształtowaniu się specyficznej filozofii politycznej i tworzeniu się amerykańskiego programu budowy nowego ładu międzynarodowego. Tempo kształtowania się programu przyszłych stosunków międzynarodowych uległo przyspieszeniu z uwagi na toczącą się w Europie wojnę i zaowocowało wizją organizacji powojennego świata, przedstawioną na początku 1917 r. przez administrację T. W. Wilsona. Przyszłe stosunki międzynarodowe miały funkcjonować w ramach wspólnoty sił (*community of power*) i zorganizowanego pokoju (*common peace*), zastępując dotychczasową zasadę równowagi sił (*balance of power*) i współzawodnictwo międzynarodowe.

Przebieg działań wojennych wpłynął zasadniczo na dalszy rozwój amerykańskiej koncepcji utrzymania pokoju i bezpieczeństwa oraz przechodzenie od roli mediatora do roli bezpośredniego uczestnika konfliktu.

Pomijając najbardziej znane i omówione w literaturze powody przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, autorka słusznie zaakcentowała wpływ amerykańskich interesów ekonomicznych konkludując, że szerokie spektrum czynników gospodarczych, politycznych i psychologicznych wpłynęło na to, iż USA przystąpiły do wojny. Zachowały jednocześnie odpowiedni margines bezpieczeństwa i bezinteresowności przyjmując status państwa stowarzyszonego (*associated power*), a nie państwa sojuszniczego (*allied*).

Skupiając się na poczynaniach prezydenta T. W. Wilsona, autorka analizuje rozwój wizji nowego porządku międzynarodowego i reakcje ze strony państw europejskich, doprowadzając swoje rozważania aż do debaty nad warunkami pokoju i utworzenia Ligi Narodów.

Zasadniczy nurt rozważań tej części pracy stanowią ustalenia dotyczące relacji między wilsonowską koncepcją ładu międzynarodowego a konstrukcją porządku europejskiego zbudowaną po zakończeniu wojny. Istotne znaczenie ma również ukazanie wpływu sytuacji wewnętrznej, a zwłaszcza ścierania się poglądów politycznych na tle rozwiązań przyjętych w Europie i prób zdyskontowania swojego nowego miejsca w świecie przez USA. Wybory prezydenckie z 1920 r. potwierdziły jednak, co podkreśla J. Kiwerska, że zwyciężyła „powszechna wola powrotu do tradycyjnej zasady amerykańskiej polityki zagranicznej – izolacjonizmu wobec Europy” (s. 95).

Różnym aspektom powrotu do polityki izolacjonizmu poświęcony jest rozdział II – *Odwrot od Europy? (1921-1923)*. Na pierwszym planie ukazano w nim poglądy członków administracji i Kongresu oraz amerykańskich elit politycznych zainteresowanych utrzymaniem obecności Stanów Zjednoczonych w świecie. Ten wątek uzupełniają rozważania na temat oddziaływania ośrodków opiniotwórczych. W wyniku kształtowania opinii publicznej umacniały się postawy niechęci do Europy i negacji wilsonowskiej wizji uczestnictwa USA w europejskim systemie bezpieczeństwa.

Z uwagi na powszechne nastroje izolacjonistyczne nowa republikańska administracja nie rezygnując całkowicie z celów sformułowanych przez T. W. Wilsona potwierdziła, że USA nie mają zamiaru przystąpić do Ligi Narodów i podejmować jakichkolwiek zobowiązań wojskowych w Europie.

W tej części pracy na szczególną uwagę czytelnika zasługują fragmenty, w których autorka uwypukla obiektywne przyczyny utrzymywania więzi USA z Europą. Odrzucając bezpośrednie formy zaangażowania politycznego, Amerykanie nie rezygnowali z udziału w gospodarczej odbudowie Europy. Czynniki ekonomiczne wpłynęły wydatnie na zawarcie przez Stany Zjednoczone separatystycznego traktatu z Niemcami w 1921 r.

Nie bez powodu uwagę autorki absorbuje problem sporu o długi i reparacje oraz przebieg Konferencji Genuńskiej i Konferencji Waszyngtońskiej w 1922 r. Odmawiając udziału w spotkaniu w Genui, Stany Zjednoczone wykazywały wstrzemięźliwość w angażowaniu swojego autorytetu w sprawy europejskie, stwarzając wrażenie, iż wyrzekają się czynnej roli w Europie. „Tymczasem – stwierdza J. Kiwerska – jak łatwo można było zauważyć, pod pozorem »trzymania się z boku« skrywał się amerykański zdrowy instynkt i dobrze pojęty własny interes” (s. 172).

Można przyjąć na podstawie ustaleń autorki, że tą samą motywacją kierowały się USA w stosunkach z bolszewicką Rosją i państwami Europy Środkowo-Wschodniej.

W pierwszej części rozdziału III – *Gospodarka i dyplomacja (1924-1928)* J. Kiwerska skupia się głównie na gospodarczych uwarunkowaniach amerykańskiej polityki wobec Europy. Przy poparciu Wielkiej Brytanii USA uruchomiły program pomocy finansowej dla Niemiec w ramach planu Dawesa. W kalkulacjach administracji amerykańskiej, miało to sprzyjać utrwaleniu pokoju i stabilizacji w Europie, przynosząc jednocześnie korzyści gospodarce USA. Ten punkt widzenia legł również u podstaw aprobaty dla układów lokarneskich, chociaż pojawiły się także głosy krytyczne. Autorka wskazuje m.in. na trafne spostrzeżenie jednego z dyplomatów amerykańskich ostrzegającego, że porozumienia z Locarno gwarantujące tylko zachodnie granice Niemiec określają miejsce, gdzie wybuchnie nowa wojna tj. na granicy niemiecko-polskiej.

Myśl przewodnią wyraziście sformułowaną przez autorkę w tej części pracy można sprowadzić do tezy, że Stany Zjednoczone nie uczestnicząc bezpośrednio w życiu politycznym Europy, wywierały znaczący wpływ na rozwój sytuacji w tym regionie świata, wykorzystując przede wszystkim instrumenty ekonomiczne. W istocie rzeczy był to przejaw utrzymywania się zasygnalizowanego w tytule pracy stanu pośredniego między izolacjonizmem a zaangażowaniem. Dowodzi tego opisana szczegółowo przez autorkę batalia o parytet złota oraz udział USA w negocjacjach w sprawie długów wojennych i kredytów. Taktycę umacniania ładu finansowego i gospodarczego w Europie przy niezmienności priorytetów politycznych Stanów Zjednoczonych podporządkowany został również amerykański protekcjonizm.

Nie odstępując od polityki izolacjonizmu i pozostając w zgodzie z opinią publiczną, administracja amerykańska unikała bezpośredniego angażowania się w sprawy Europy, a zwłaszcza zawierania umów czyniących ją współodpowiedzialną za regulowanie sporów i konfliktów. Ten punkt widzenia potwierdza przedstawiony szczegółowo przez autorkę rozwój kontaktów z partnerami europejskimi, poprzedzających podpisanie paktu Kellogga-Brianda w 1928 r. W podsumowującej ocenie pisze: „Był to największy wkład Ameryki w sprawę utrzymania pokoju na kontynencie europejskim. Z drugiej jednak strony pakt Kellogga-Brianda stanowił potwierdzenie tradycyjnej polityki Stanów Zjednoczonych wobec Europy. Było to działanie na rzecz pokoju, jednak bez angażowania się i podejmowania zobowiązań. Jakby nieobowiązująca inwestycja amerykańska w utrzymanie pokoju na kontynencie” (s. 255). To podejście w pewnym stopniu decydowało także o stosunku USA do zapoczątkowanego w Europie procesu rozbrojeniowego.

Podobnie jak w poprzednim, problematyka gospodarcza dominuje również w najobszerniejszym, liczącym prawie 100 stron rozdziale IV – *Amerykańska polityka w okresie wielkiego kryzysu (1929-1932)*. Sporo miejsca zajmuje w nim plan Younga mający na celu usunięcie wielu finansowych i politycznych niedociągnięć planu Dawesa.

Wartościowym osiągnięciem tej części pracy jest wszechstronne naświetlenie wpływu wielkiego kryzysu gospodarczego na politykę Stanów Zjednoczonych wobec Europy. Uniemożliwił on albo utrudnił w zdecydowanym stopniu urzeczywistnienie wizji powojennego ładu gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Osłabił i ograniczył wpływy amerykańskie na kontynencie europejskim. Mimo wysiłków podejmowanych przez USA, ukazanych ze znanstwem przez autorkę, problemy polityczne i gospodarcze, które wydawały się być bliskie rozwiązania w poprzednim okresie, rzutowały na politykę amerykańską do końca lat trzydziestych. Z tego względu podczas niej problem rozbrojenia. Redukcja wydatków na zbrojenia pozwoliłaby przeznaczyć część uzyskanych w ten sposób środków finansowych na spłatę długów państw europejskich i przezwyciężenie depresji. Ten motyw eksponuje J. Kiwerska w kontekście sukcesów i porażek procesu rozbrojeniowego.

Ostatni rozdział V – *Od izolacjonizmu do zaangażowania (1933-1941)*, to obszerne i interesujące wywody, refleksje oraz oceny polityki zagranicznej administracji F. D. Roosevelta, koncentrującej się na walce z kryzysem gospodarczym oraz próbującej przełamać izolacjonizm.

Autorka śledzi ewolucję w izolacjonistycznych postawach społeczeństwa amerykańskiego i ich erozję dokonywaną pod wpływem agresji Japonii przeciwko Chinom, prześladowania Żydów w Niemczech, Anschlussu Austrii i kryzysu czechosłowackiego. Zwraca przy tym uwagę czytelnika na fakt szczególnej roli zbliżenia Niemiec i Japonii, prowadzącego do zmiany strategicznego położenia USA. Stało się to ważnym czynnikiem sprawczym procesu odchodzenia od neutralności, gdyż: „Żadne kwestie europejskie nie były w stanie tak zaniepokoić przeciętnego Amerykanina, jak zagrożenie amerykańskich interesów na Dalekim Wschodzie” (s. 386). Natomiast wobec wydarzeń w Europie Stany Zjednoczone przez stosunkowo długi czas nie mogły zaznaczyć swojej politycznej aktywności, poprzestając w zasadzie na deklaracjach, perswazji i werbalnych zachętach do negocjacji oraz zawierania porozumień.

Autorka ukazuje różne obiektywne przyczyny takiego postępowania, podkreślając dominujące znaczenie postaw izolacjonistycznych oraz związanych z nimi tendencji do utrzymania neutralności.

Zważywszy na złożoność problemów dotyczących stanu świadomości społecznej, poglądów i odczuć Amerykanów, determinowanych oddziaływaniem rozlicznych czynników warunkujących i realizujących, dość dyskusyjną wydaje się teza autorki zawarta w końcowej części pracy. Chodzi tutaj o stwierdzenie, że F. D. Roosevelt „zlekceważył element idealistyczny (...), a zamiast tego podkreślił kwestię interesu i bezpieczeństwa narodowego” (s. 429). W rezultacie ta nowa koncepcja zaangażowania USA przekształciła się w element politycznej świadomości przeciętnego Amerykanina. Bez wątpienia takie postępowanie mogło wywrzeć wpływ na przełamanie izolacjonizmu, lecz nie wyrugowało całkowicie również tradycyjnego idealizmu amerykańskiego, który dawał znać o sobie wielokrotnie w okresie powojennym.

W ostatnim fragmencie pracy autorka podkreśla, że do końca nie wiadomo, czy F. D. Roosevelt spodziewał się japońskiego ataku na Pearl Harbor i czy nie czekał na taki wstrząsający pretekst. Wątek ten można było rozwinąć powołując się na prace historyczne (np. Johna Tolanda) publikowane w USA, których autorzy korzystając z dokumentów służb dyplomatycznych i wywiadowczych twierdzą, że F. D. Roosevelt o japońskich przygotowaniach do ataku wiedział, ale nie poinformował o tym dowództwa na Hawajach, ponieważ potrzebował przekonującego pretekstu do odejścia od polityki izolacjonizmu i przystąpienia USA do wojny.

I jeszcze jedna uwaga. We wprowadzeniu autorka zastrzega się ze zrozumiałych względów, że będzie unikać omawiania stosunków bilateralnych z państwami europejskimi. Mimo to, jak się wydaje z nieuniknionych powodów opisyje stosunki USA z poszczególnymi państwami Europy Zachodniej. Na tym tle zbyt marginalnie potraktowane zostały stosunki ze Związkiem Radzieckim, zarówno w okresie tuż po rewolucji bolszewickiej, jak i w końcu lat trzydziestych. Przecież m.in. zwiększoną aktywność amerykańską odnotować można w związku z wojną radziecko-fińską. Nie odrzucając priorytetu izolacjonizmu, USA przyjęły bardziej dynamiczną postawę ogłaszając tzw. moralne embargo na dostawy broni do ZSRR, zamrożenie radzieckich aktywów i udzielenie Finlandii pomocy wojskowej oraz ekonomicznej.

W sumie praca J. Kiwerskiej jest udaną próbą analizy i oceny amerykańskiej polityki zagranicznej okresu międzywojennego. Podstawową zaletą dzieła jest pełne i wszechstronne omówienie problemów zakreślonych w planie badawczym. Niewątpliwym też walorem recenzowanej książki jest to, że wszelkie tezy i opinie autorki znajdują umocowanie w solidnym fundamencie dokumentów i innych źródeł. Bogata bibliografia zawiera wiele cennych poznawczo i jak można przypuszczać, przynajmniej w części nie znanych w Polsce dokumentów archiwalnych i opublikowanych oraz monografii, opracowań, dzienników i wspomnień polityków oraz dyplomatów.

Mnogość źródeł i wielość wątków poruszanych przez autorkę nie stanowiła przeszkody w łączeniu ich w jeden nurt trafnych uogólnień, przy zachowaniu zwięzłości sformułowań i obiektywizmu ocen. Cała konstrukcja pracy jest przejrzysta i logiczna. Struktura wszystkich części składowych jest jednolita, co ułatwia swobodne podążanie za tokiem wywodów autorki. Dodatkową zaletą książki jest poprawność językowa oraz precyzja w formułowaniu ocen i wniosków.

Praca J. Kiwerskiej zawiera rzetelnie przygotowany, pokaźny i starannie udokumentowany ładunek wiedzy, wnoszącej wiele nowych opinii i ustaleń. Jest to wartościowa pozycja wzbogacająca znacząco literaturę przedmiotu. Zasluguje przeto na uznanie i jest godna polecenia zarówno specjalistom z dziedziny stosunków międzynarodowych, jak i szerszemu kręgowi czytelników.

Włodzimierz Malendowski

CHRISTOPHER JOHN BARTLETT: *The Global Conflict. The International Rivalry of the Great Powers 1880-1990*. Longman, London – New York 1994, 433 ss.

Swobodny dostęp do światowej produkcji naukowej powoduje, że coraz częściej możemy korzystać z najnowszej zachodniej literatury historycznej i to opisującej nie tylko ostatnie lata, ale i snującej pewne przewidywania dotyczące przyszłego rozwoju wypadków. W 1994 r. na naszym rynku ukazała się typowa książka autorska świetnego historyka brytyjskiego Paula Kennedy'ego *Mocarstwa świata. Narodziny, rozkwit, upadek*, w której autor próbował przedstawić swoją teorię na temat przyczyn wzrostu i upadku wielkich mocarstw w całej erze nowożytnej.

Zupełnie inny charakter ma recenzowana pozycja. Zgodnie z tradycją wydawnictwa Longman jest to zwarty podręcznik stosunków międzynarodowych ostatniego stulecia z akcentem położonym na konflikty głównych mocarstw.

Autor, profesor jednego ze szkockich uniwersytetów, jest specjalistą z zakresu brytyjskiej polityki zagranicznej. Przy pisaniu recenzowanej książki wykorzystywał prawie wyłącznie literaturę anglojęzyczną. Wyjątkowo zupełnie sięgał do pozycji niemieckich czy francuskich, z rzadka do publikowanych dokumentów, częściej drukowanych pamiętników. Jak łatwo z tego wywnioskować trudno w tej sytuacji szukać w recenzowanym dziele szczególnie oryginalnych koncepcji czy pomysłów. Wartość jej polega raczej na podsumowaniu wyników tego, co pisali inni.

To, co uważam za największą zaletę omawianej książki, to talent autora dostrzegania wśród niezliczonej liczby wydarzeń rzeczy najważniejszych oraz umiejętność formułowania zwięzłych, ale pełnych treści zdań. Wydaje się, że o talentach autora i wartości książki najlepiej świadczy fakt, iż pierwsze wydanie z 1984 r. miało do 1992 r. aż 7 dodruków, a 2 lata później Longman zdecydował się opublikować drugie, uzupełnione o opis ostatnich lat wydanie. Wobec ciągłego braku na naszym rynku dobrych pozycji dotyczących czasów najnowszych warto przeanalizować, na ile omawiana pozycja mogłaby wypełnić tę lukę oraz czy z punktu widzenia czytelnika polskiego spełnia wszystkie oczekiwania, jakie zapowiada tytuł.

Wątpliwości na pierwszy rzut oka budzi wybór cezury początkowej. Można zastanawiać się, czy słusznie wybrano rok 1880 jako moment, od którego zaczyna się analizę. Data na karcie tytułowej jest jednak zwodna. Faktycznie autor daje jednak czytelnikowi obraz od lat 1870-1871, a więc tego momentu, który naprawdę był przełomem w stosunkach międzynarodowych.

Pochodzenie anglosaskie autora nadało pewne piętno książce w sposób, który niektórych czytelników polskich może denerwować. Wyraźnie daje się odczuć, iż autor mniej więcej do połowy książki patrzy na rywalizację wielkich mocarstw głównie z pozycji Londynu, potem zaś Nowego Jorku. Autor uważał, że wobec masy różnych drobnych problemów, musi skoncentrować się na sprawach, jego zdaniem, najważniejszych. W efekcie sprawy tak zwanych peryferii są z reguły dość pobieżnie omówione, a regionów, gdzie polityka brytyjska czy amerykańska była mniej zaangażowana, nawet z istotnymi brakami. Inaczej mówiąc, nie jest to na pewno pełna historia stosunków międzynarodowych. Trzeba to bardzo silnie podkreślić.